

ZBUKU, Zaczarowane bębny

Miałem 10 lat jak ? wydał pierwsza płytę
Minęło drugie tyle teraz sam swoją piszę
Co wychylam kieliszek i wpierdalam się w towar
Sam zdaję sobie sprawę jak ciężko jest wyhamować
No będę wymiotować, nocy nie prześpię
I bynajmniej nie spędzę jej na siedzeniu przy tekście
Tymczasem jeden tym na krześle odbije stopy
A drugi wejdzie na dach, odbije z niego i skoczy
Ja zamykam swe oczy, nawet o tym nie myślę
Widzę jak wokół mnie znika coraz więcej istnień
Załamany psychicznie z drgającą ręką
Oddaję swoje serce tym czarodziejskim bębnom
Gdzie drogą nie uklękna, dadzą dwa nagie majki
Wezmę ich wszystkie teksty i włożę między bajki
Niech wyczyszcza mi najki albo włożę między bajki
Na czarodziejskich bębnach całkiem prawdziwa bajka

Nie ma nic tylko skarpa, a pod nią czarna przepaść
Na czarodziejskich bębnach hiphopowy poeta
Wziął skrzydła i odleciał, zamknął po prostu oczy
To czarodziejski bębny nie bój się możesz skoczyć
/2x